

Z BADAŃ NAD KULTURĄ ŁUŻYCKĄ W EPOCE BRĄZU NA TERENIE KRAINY ZIELONOGÓRSKIEJ

Kraina Zielonogórska — obszar wyznaczony przez dolinę Bobru na zachodzie, równoleżnikowy bieg Odry i Obrzycę na północy, linię jezior obrzańskich na wschodzie i doliny Brzeźnicy, Białej Wody oraz Rowu Begomickiego na południu¹ — od dziesiątków lat stanowi miejsce licznych i ciekawych odkryć archeologicznych. Z okresu obejmującego czas do początków XX wieku posiadamy wiele informacji o badaniach i znaleziskach przypadkowych oraz szereg danych o lokalizacji i chronologii stanowisk. Wyraźne ożywienie prac wykopaliskowych i wzrost ilości publikacji ich wyników zaznaczył się od końca pierwszego dziesięciolecia XX wieku. Prowadzone wówczas prace miały charakter ratunkowy i polegały na zabezpieczeniu jednego lub wyjątkowo paru zespołów grobowych². Pod kierunkiem archeologów z Wrocławia przepro-

¹ Wyróżniana przez geografów Kraina Zielonogórska mieści się w prostokącie wyznaczonym przez południkowy i równoleżnikowy bieg Odry, Bóbr oraz Czarną Strugę i Śląską Ochłę. Por. K. Adamczewska, *Z fizjografii Krainy Zielonogórskiej*. „Przegląd Zachodni”, nr 1—2: 1954, B. Krygowski, *O dwóch nowych podziałach na regiony geograficzne Niziny Wielkopolsko-Kujawskiej*. [W:] *Badania fizjograficzne nad Polską Zachodnią*, t. III: 1956. Zob. także A. Schwartz, *Zmiany krajobrazu Krainy Zielonogórskiej na tle rozwoju osadnictwa od XI do XX wieku*. Poznań—Zielona Góra 1966. Dla potrzeb badań archeologicznych konieczne okazało się rozszerzenie granic tej Krainy o tereny położone na wschód od Odry, między tą rzeką a linią jezior obrzańskich oraz o obszary leżące na południe od Pradoliny Barycko-Głogowskiej aż do Białej Wody i Brzeźnica. Wynikało to z faktu wyraźnego wyodrębniania się całego obszaru pod względem kulturowym. Por. A. Marcinkian, *Staż badań nad kulturą łużycką epoki brązu w północnej części Dolnego Śląska*. „Zielonogórskie Zeszyty Muzealne”, t. IV: 1974, s. 51—54.

² Sporadyczne informacje o odkryciach materiałów związanych z kulturą łużycką pochodzą także z okresów wcześniejszych. Na przykład pierwsze z notowanych „badań wykopaliskowych” na cmentarzysku płaskim przeprowadzone zostały przed 1582 rokiem. Dr. J. Franke, opisując znaleziska z Gryżyc w rejonie Zagania, przypuszczał, że są one wytworem „przenikającego ziemię ducha natury”, choć już w odniesieniu do grobów ciałopalnych z Koźli pod Zieloną Górą podawał właściwą ich interpretację. Por. J. Kramarek, *Z dziejów archeologii na Śląsku*. „Silesia Antiqua”, t. XI: 1969, s. 232—233. Pod koniec XIX wieku i w początkach wieku XX na interesującym nas terenie działali ludzie skupieni wokół dwu towarzystw: Schlesisches Alterthumsverein i Niederlausitzer Gesellschaft für Anthropologie und Urgeschichte. W pierwszym z towarzystw archeologią zajmowali się szcze-

wadzono większe prace wykopaliskowe na cmentarzyskach płaskich w rejonie Nowej Soli³, Zielonej Góry⁴ i Sulechowa⁵. Duże zainteresowanie badawcze wzbudziły też liczne na naszym terenie cmentarzyska kurhanowe⁶. Opracowań i publikacji doczekały się również wszystkie odkryte do 1936 roku skarby i luźne znaleziska przedmiotów brązowych⁷. Odczuwalny jest natomiast brak szerszych prac badawczych na osadach ludności kultury łużyckiej. Niewątpliwie wiązało się to z ówczesnymi tendencjami badawczymi, zmierzającymi do formalnotypologicznej kla-

gólnie znani naukowcy O. Mertins i H. Seger, prowadząc lub sprawując opiekę merytoryczną nad większością śląskich badań terenowych. W Niederlauitzer Gesellschaft... ogromne zasługi na polu archeologii położył H. Jentsch. Jemu zawdzięczać należy podjęcie inwentaryzacji dotychczas znanych stanowisk pradziejowych oraz liczne acz niewielkie obszary badań wykopaliskowe. Por. G. Domański, *Stan i potrzeby badań nad osadnictwem dorzecza Nysy Łużyckiej i Bobru w okresie późnolateńskiego i wpływów rzymskich*. „Archeologia Polski”, t. XV: 1967, s. 116—117.

³ W rejonie Nowej Soli w okresie przedwojennym prowadzono badania wykopaliskowe m. in. w Stanach, gdzie odkryto 19 grobów popielnicowych datowanych na IV—V EB; w Nowym Miasteczku-Gołaszynie natrafiono na 7 zespołów z tego samego okresu. Z najmłodszego okresu epoki brązu pochodzą groby odkryte w Kielczu. Por. A. Marcinkian, *Ludność kultury łużyckiej w epoce brązu na terenie Krainy Zielonogórskiej*. Zielona Góra 1974 (maszynopis).

⁴ W okolicach Zielonej Góry szczególnie liczne były odkrycia grobów ciałopalnych datowanych na środkowy okres epoki brązu. Na przykład w Czerwieńsku przez kolejne 10 lat natrafiano na 1—2 zespoły. Por. księgi inwentarowe Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu z lat 1925—1933. Intensyfikacja wszelkiego rodzaju prac na terenie północnej części Krainy Zielonogórskiej nastąpiła z chwilą utworzenia w 1922 roku muzeum w Zielonej Górze. Dzięki tej placówce przeprowadzone zostały badania na cmentarzyskach w Przytoku, Droszkowie i Zielonej Górze. Por. B. Kres, *Początki muzealnictwa okręgu zielonogórskiego*. [W:] *Muzea w województwie zielonogórskim*. Praca zbiorowa pod red. B. Kresa Zielona Góra 1966, s. 8—10.

⁵ T. Malinowski, *Katalog cmentarzysk ludności kultury łużyckiej w Polsce*. T. I., Warszawa 1961, s. 26—27.

⁶ W 1893 roku pastor Söhnel rozkopał 7 kurhanów w Otyniu, a 13—14 czerwca tegoż roku zbadano dalszych 17 mogił. Niestety dokumentacja z tych wykopalisk zaginęła jeszcze przed opracowaniem wyników, tak że obecnie dysponujemy jedynie skrótowym opisem poszczególnych obiektów oraz zbiorczym zestawieniem części odkrytego w nich materiału. Por. „Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift”, t. IV: 1896, s. 49—50. W 1907 r. badane były, znane od 1868 r., kurhany w Koźli w rejonie Zielonej Góry. W tym roku rozkopano też dwie z kilkunastu mogił w Broniszowie i Stanach. Na obu pierwszych stanowiskach natrafiono na kurhany z kręgiem kamiennym i brukiem centralnym. Natomiast pozbawiony jakiegokolwiek konstrukcji kamienną był kurhan ze Stanów. Por. T. Malinowski, *Katalog...*, t. I, s. 53 i 237 oraz t. II, s. 154. Pod koniec pierwszego dziesięciolecia XX w. badaniami objęto również kilka mogił na jednym z cmentarzysk w Marcinowie w okolicach Żagania. Por. „Schlesien”, R. VII: 1913, z. 4, s. 93. W 1925 r. rozpoczęto intensywne badania cmentarzysk kurhanowych na terenie Krainy Zielonogórskiej. Zbadano wówczas mogiły w Po-brzeziu Dolnym, Różanówce i Studziencu w okolicach Nowej Soli i w samej Zielonej Górze. Por. T. Malinowski, *Katalog...*, t. II, s. 66, 105, 174, 297. W czerwcu tegoż roku G. Raschke prowadził prace na kurhanie w Mirocinie Dolnym. Por. G. Raschke, *Ein Hügelgrab der jüngeren Bronzezeit bei Herzogswaldau, Kreis Freystadt, „Altschlesien”*, t. I: 1926, s. 218—231. W rok później podjęto badania kilku mogił zlokalizowanych w lasach w pobliżu Tarnawy, w dawnym powiecie wschowskim.

⁷ Przed rokiem 1885 odkryty został wczesnołużycki skarb w Retnie, niedaleko Krosna Odrzańskiego. W dwa lata później natrafiono na jeden z najpiękniejszych, późnobrązowych depozytów w Kolsku w pobliżu Sulechowa, zawierający m. in. słynną zapinkę z ptaszka-mi. Z końcowych lat XIX wieku posiadamy informacje o znalezieniu części innej zapinki w Czci-radzu koło Nowej Soli i skarbow w Droszkowie i Buczkowie. Por. A. Marcinkian, *Stan badań nad kulturą łużycką...*, s. 48—49.

syfikacji zabytków. Do tego celu bardziej przydatnymi były materiały pochodzące z cmentarzysk. Na taki stan rzeczy miało też wpływ peryferyczne położenie całej północnej części Dolnego Śląska w stosunku do istniejących ówczesnie ośrodków archeologicznych. To oddalenie od centrów naukowych, przy braku własnej kadry, stanowiło, obok względów obiektywnych, podstawową przyczynę braku szerszej zakrojonych badań również w pierwszym piętnastoleciu powojennym. Intensyfikacja prac na stanowiskach ludności kultury łużyckiej, datowanych również na epokę brązu, nastąpiła zasadniczo dopiero w ostatnich dwudziestu latach, po ukierunkowaniu problematyki badawczej na poznanie dziejów ludności kultury łużyckiej⁸. Materiały pochodzące z tych najnowszych prac, posiadające pełną dokumentację archeologiczną wzbogacone o analizy antropologiczne, posiadają największy walor poznawczy. Zasadniczym ich mankamentem, utrudniającym szersze opracowanie zagadnień związanych z osadnictwem, jest brak całościowo badanych osad. Ogranicza to w sposób istotny możliwości analizy, pozwalając jedynie na poczynienie kilku uwag o charakterze, zabudowie czy funkcji gospodarczej tych punktów.

Przedstawiona powyżej baza źródłowa, głównie zaś — po stratach wynikłych z działań wojennych — ilość i jakość publikacji materiałowych, niewątpliwie decydująco wpłynęła na istniejące różnice w poglądach na temat przynależności omawianego terytorium do którejś z grup ludności kultury łużyckiej. W myśl najnowszych opracowań był to obszar krzyżowania się wpływów idących z południowego zachodu od grupy sasko-łużyckiej, z południowego wschodu z terenów Śląska oraz z Ziemi Lubuskiej, zasiedlonej wówczas przez grupę brandenbursko-lubuską ludności kultury łużyckiej⁹.

Istniejące już materiały znajdujące się w magazynach Muzeów Archeologicznych we Wrocławiu, Poznaniu i Zielonej Górze wespół z danymi zaczerpniętymi z przedwojennych ksiąg inwentarzowych pozwalają na

⁸ Z terenów sąsiednich znanych jest stosunkowo dużo prac omawiających materiały kultury łużyckiej. Szereg uwag o tej kulturze na Łużycach zawierają starsze opracowania pradžiejów tego regionu. Por. A. Marcinkian, *Stan badań nad kulturą łużycką...*, s. 41—67. Por. także M. Gedl, *Kultura łużycka*. Kraków 1975 oraz *Geneza kultury łużyckiej na terenie Nadodrza*. Wrocław 1977 (praca zbiorowa), jak również: *Zróżnicowanie wewnętrzne kultury łużyckiej*. Kraków 1980 (praca zbiorowa). Por. też A. Marcinkian, *Ludność kultury łużyckiej...*, s. 1—31.

⁹ M. Gedl uważa, że w III EB na terenie Krainy Zielonogórskiej istniała grupa sasko-łużycka kultury łużyckiej. Podobna sytuacja istnieć miała także w młodszym i najmłodszym okresie tej epoki. Por. M. Gedl, *Kultura łużycka...*, mapa 1 i 2. Nieco inaczej zagadnienie to ujmują archeolodzy zielonogórscy, którzy widzą na tym obszarze wpływy, a nie obecność grupy sasko-łużyckiej. Por. A. Marcinkian, *Stan badań nad kulturą łużycką...*, s. 51—53, tenże, *Ludność kultury łużyckiej...*, s. 169—176; A. Kołodziejcki, *Kultura łużycka na Ziemi Lubuskiej*. [W:] *Materiały do prehistorii ziem polskich*. Cz. IV, z. 1, Warszawa 1971, s. 49—110; tenże, *Zróżnicowanie kultury łużyckiej na środkowym Nadodrzu*. [W:] *Zróżnicowanie wewnętrzne kultury łużyckiej...*, s. 95—103.

dokonanie dość szczegółowej analizy źródeł umożliwiających podjęcie próby rozwiązania dwu zasadniczych problemów badawczych obejmujących:

1. klasyfikację materiałów i ich chronologię,
2. osadnictwo, gospodarke, stosunki gospodarcze i społeczne.

Opierając się głównie na analogiach pochodzących z terenów Dolnego Śląska, Dolnych Łużyc, Ziemi Lubuskiej i Wielkopolski, przeprowadzić można dokładną typologię i analizę chronologiczno-przestrzenną poszczególnych typów, podtypów i odmian zabytków i — co za tym idzie — wyznaczenie ram czasowych dziejów ludności kultury łużyckiej zamieszkującej Krainę Zielonogórską w epoce brązu. Nie wdając się w niezwykle szczegółowe rozważania typologiczne stwierdzić można, że podobnie jak i na innych terytoriach zasiedlonych przez ludność „łużycką” na interesującym nas obszarze istnieje ogromne zróżnicowanie naczyń glinianych oraz przedmiotów brązowych umożliwiające dość dokładną periodyzację.

Całość dziejów ludności kultury łużyckiej w epoce brązu na terenie Krainy Zielonogórskiej ująć można w trzy główne etapy. Pierwszy z nich charakteryzuje się występowaniem w materiałach naczyń zdobionych guzami, jako przewodniej formy ceramiki. Obok tak ornamentowanych waz i czarek baniastych z cylindrycznymi szyjkami czy podobnych kubków i dzbanów, spotykane są także garnki jajowate oraz misy i kubki profilowane. W etapie drugim następuje wyraźne zwiększenie się ilości i pojawienie nowych typów naczyń. Częstymi znaleziskami są wazy i czarki dwustożkowate, zarówno ostro profilowane, jak i egzemplarze o łagodniejszych załamach brzuśców. Liczne są też naczynia baniaste z reguły posiadające wyodrębnione, stożkowate szyjki. Nowymi formami są dwuuusne lub bezuche garnki jajowate, czerpaki i miseczki w kształcie wycinka kuli czy misy stożkowate. Dość wyraźne zmiany widoczne są również w ornamentyce, ponieważ przekształceniom lub zanikowi ulega zdobnictwo plastyczne, a podstawowymi motywami są grupy żłobków. Etap ostatni to czasy występowania zwartego zespołu materiałów związanych z osadnictwem ludności grupy (kultury) białowickiej. W jego początkach, obok przeważających form białowickich, trwają jeszcze nieliczne zespoły, które wiązać można z etapem poprzednim.

Wydaje się, że jedynie w te, stosunkowo szerokie ramy włączać można wszystkie, z dotychczas znanych form ceramicznych. O ile bowiem sprawa ustalenia chronologii ceramiki w obrębie zwartych i dostatecznie dużych zespołów jest mniej czy bardziej prosta i pozwala często na uściślenie tego datowania, to zabytki pochodzące z mniej licznych grobów czy też znaleziska luźne dadzą się usystematyzować przeważnie tylko w ramach wyróżnionych etapów. Równocześnie etapy te w podstawowych zrębach pokrywają się także z całym szeregiem zagadnień tworzących wspólnie

historyczny obraz dziejów ludności kultury łużyckiej. Nie znaczy to, że nie powinniśmy starać się o wypracowanie bardziej szczegółowego podziału chronologicznego materiału źródłowego. Próbę takiego właśnie podziału zarysować można następująco:

f a z a 1 przypada na okres między połową II okresu epoki brązu (II EB) a połową III EB, przy czym jej część starsza trwa do okresu przejściowego między II EB a III EB, natomiast młodsza — to czasy od początków III EB do połowy tego okresu. W podziałach chronologicznych stosowanych na terenach południowych i coraz częściej używanych dla wyznaczania periodyzacji kultury łużyckiej w Polsce, faza 1a to tzw. Brąz C (BC), czyli lata 1400-1300 przed naszą erą, a faza 1b obejmuje 100 następnych lat (1300-1200), czyli BD;

f a z a 2 zawarta jest pomiędzy młodszą częścią III EB a przełomem III/IV EB, czyli lata 1200—1100 przed n.e. (HaA1 wg chronologii południowej);

f a z a 3 mieści się w ramach między początkami IV EB a przełomem IV/V EB. Lata 1100—900 przed n.e. W myśl chronologii południowej są to czasy tzw. Halsztatu A2 i B1 (HaA2, HaB1);

f a z a 4 mieści się w ramach między okresem przejściowym z IV na V E a końcem młodszej części V EB (900—700 p.n.e., HaB2, HaB3);

f a z a 5 to ostatnie dziesiątki lat najmłodszego okresu epoki brązu oraz przełom epoki brązu i żelaza (750-650 przed n.e., koniec HaB3 i początki HaC);

f a z a 6 datowana jest na wczesną epokę żelaza (700/650-400 przed n.e., HaC- HaD).

Odpowiednio też e t a p I obejmuje pierwszą i drugą fazę, czyli czasokres między XIV a XII wiekiem przed naszą erą. E t a p II trwa od początków IV EB, zasadniczo do końca połowy V EB, ponieważ wyróżniona przez nas faza 5 ma mieszany charakter i bardziej reprezentacyjnymi dla niej materiałami są wytwory grupy białowickiej. E t a p III przypada głównie na wczesną epokę żelaza.

W wyróżnionej powyżej fazie 1 widoczne są stosunkowo wyraźne nawiązania do kultur wcześniejszych. Przejawiają się one w ornamentyce naczyń zdobionych dużymi płaskimi guzami umieszczonymi w owalnych wklęsłościach lub zdobionych niewielkimi, nalepianymi guzkami czy też tzw. ornamentem tekstylnym. Formy te współwystępują ze szpilami uchętymi i pastorałowatymi niekiedy w grobach o przejściowym — od szkieletowego do ciałopalnego — obrządku pogrzebowym. Wydaje się, że nawiązania te dotyczą nie kultury przedłużyckiej, lecz sięgają głębiej do tzw. grupy lubuskiej kultury unietyckiej. Jest rzeczą charakterystyczną — obok cech materiału ceramicznego — że przy stosunkowo licznych znaleziskach unietyckich i wczesnołużyckich z interesującego

nas terytorium nie posiadamy dotychczas ani jednego zespołu, który bez wątpienia wiązać by można z kulturą przedłużycką. Jest to zatem sytuacja zbliżona do innych terenów, głównie Łużyc, historycznej Ziemi Lubuskiej i Krajny. Związek Krainy Zielonogórskiej z tymi właśnie ziemiami uwidaczniają się również w występowaniu na wszystkich tych obszarach waz i czarek szerokootworowych o charakterystycznym, poszerzonym brzegu, czy też kubków profilowanych. Naczynia takie, sporadyczne w Wielkopolsce, nie występują zupełnie na terenach położonych na południe od Krainy Zielonogórskiej. Podobnie ma się sprawa z występowaniem cmentarzysk kurhanowych. Przypuszczać zatem można, że rozwój kulturowy Krainy Zielonogórskiej w najstarszej fazie przebiegał podobnie jak w grupach sasko-łużyckiej i brandenbursko-lubuskiej. Z tych właśnie względów uważać można, że ewentualnie istniejący u nas zespół *przedłużycki* traktować należy raczej jako etap przejściowy od kultury unietyckiej do łużyckiej, a nie za oddzielną kulturę.

W 2 fazie rozwoju materiały z terenu Krainy Zielonogórskiej wykazują liczne nawiązanie do naczyń spotykanych w Wielkopolsce i na Śląsku przy dość wyraźnym zmniejszeniu się ilości elementów z północy. Te ostatnie widoczne są jedynie w sporadycznych materiałach z cmentarzysk kurhanowych. Zanikają wówczas niewielkie nekropole ze skupiskami grobów. W ich miejsce pojawiają się rozległe stanowiska, na których występuje ciągłość użytkowania aż do V EB.

W fazie 3 wyraźniejsze są, zwłaszcza w ceramice, nawiązania do naczyń znanych z terytorium zasiedlonego przez ludność grupy zachodnio-wielkopolskiej niż z terenami Śląska, o ile w ogóle dokonać można adekwatnego podziału materiałów kultury łużyckiej z tych dwu terenów. W fazie tej zanikają też całkowicie liczne uprzednio cmentarzyska mogiłowe, a pod jej koniec i w fazie następnej pojawia się więcej elementów, które wiązać można ze Śląskiem.

W najmłodszej z wydzielonych faz (5) materiały, obok cech wspólnych lub bardzo zbliżonych do występujących poprzednio, wykazują silne oddziaływania z terenów sąsiedniej grupy białowickiej przy jednoczesnym „uodpornieniu” na trendy idące z północy, z Ziemi Lubuskiej, Krajny i Pomorza Zachodniego.

Mniej więcej w drugiej połowie V EB (pomiędzy 800 a 750 rokiem przed naszą erą), głównie zaś pod koniec epoki brązu i w początkach epoki żelaza, na całym terytorium Krainy Zielonogórskiej występują wyłącznie materiały związane z grupą białowicką. Jest rzeczą niezwykle charakterystyczną, że cmentarzyska ludności tej grupy zakładane były na tzw. surowym korzeniu. Liczyć się więc wypada, że mamy tu do czynienia nie tyle z faktem przemian kulturowych co z wyraźnymi śladami przemieszczeń pobratymczej ludności. Z tych kilku uwag wy-

nika dość jednoznacznie, iż analizowany obszar Krainy Zielonogórskiej był w epoce brązu terenem przejściowym, na którym w mniejszym lub większym stopniu krzyżowały się oddziaływania różnych, sąsiednich grup ludności kultury łużyckiej. Nadało to pewne, odrębne cechy materiałom oraz pozwoliło na uchwycenie, na stosunkowo niewielkim terytorium szeregu zjawisk kulturowych o szerszym zasięgu i znaczeniu, które przebiegały tu szybciej i zostawiły wyraźniejsze ślady. Nasuwa się tu podstawowe pytanie: jakie były tego przyczyny, na czym polega atrakcyjność osadnicza Krainy Zielonogórskiej?

Zasadniczą cechą krajobrazu tego terytorium są łańcuchowo ułożone wzgórza, rozdzielone dolinami z licznymi strumieniami i potokami. Główną oś orograficzną stanowi Odra, płynąca tu z południa na północ, najpierw płaską, szeroką doliną, a po minięciu Nowej Soli wrzynająca się głęboko w podnóże Wału Zielonogórskiego. Większymi lewostronnymi dopływami Odry są Czarna Struga i Śląska Ochla, biegnące z zachodu na wschód zabagnionym dnem Pradoliny Barycko-Głogowskiej. Natomiast prawie cały teren położony na wschód i północny wschód od Nowej Soli odznacza się znikomą ilością naturalnych cieków wodnych. Jedyną większą rzeczką tego obszaru jest Krzycki Rów. Właśnie ta niezwykle urozmaicona konfiguracja i istnienie znacznych zasobów wodnych stwarzały, mimo nieurodzajności występujących tu gleb, dogodne warunki dla osadnictwa pradziejowego.

Generalnie rzecz ujmując stwierdzić można, że osady i cmentarzyska ludności kultury łużyckiej grupują się głównie w rejonie Zielonej Góry, Nowej Soli i Kozuchowa. Zauważyć przy tym można intensywne nasycenie punktami osadniczymi doliny Odry, zwłaszcza jej stoków i najbliższego otoczenia. Równie gęsto zasiedlone były krawędzie Pradoliny Barycko-Głogowskiej. Jednak najbardziej ciekawych spostrzeżeń dostarcza analiza występowania stanowisk w stosunku do drobnych strumieni. Obiekty te, przede wszystkim osady, lokalizowane były nad niewielkimi ciekami, przeważnie tam, gdzie istniała gęsta sieć wodna, i to z reguły w górnych biegach potoków. Odwrotnie — względne pustki osadnicze, notowane na najwyższych partiach wzniesień czy na prawym brzegu Odry, powodowane były brakiem wody. Również jej nadmiar, występujący np. w dolinie Czarnej Strugi i Śląskiej Ochli, nie sprzyjał osadnictwu.

Mniej wyraźnie rysują się te związki z warunkami glebowymi. Zauważyć jedynie należy, że osady zakładane były częściej w pobliżu gleb ciężkich, występujących głównie w dolinach rzecznych. Pod miejsca zamieszkania wybierane były zbocza dolin i niewielkie wyniosłości u ich szczytów, a rzadziej pagórki wewnątrz terenów zalewowych czy krawędzie terasy środkowej. Taka właśnie lokalizacja warunkowana

była koniecznościami natury „technicznej”, polegającymi na optymalnym wykorzystaniu naturalnych cech konfiguracji terenu. Posiadała ona także niebagatelne znaczenie gospodarcze.

Dotychczasowy stan badań, charakteryzujący się znaczną przewagą materiałów źródłowych pochodzących z cmentarzysk, nie pozwala na szersze omówienie zagadnień związanych z wielkością samych osad, ich rozplanowaniem, zabudową czy też przypuszczalną funkcją gospodarczą. Nie mniej jest rzeczą niezwykle charakterystyczną, że na kilku z częściowo zbadanych tego typu stanowiskach nie stwierdzono istnienia intensywnej warstwy kulturowej, a spotykane na nich pozostałości ognisk, palenisk czy różnorodnych jam rozrzucone były na dość znacznych przestrzeniach. Świadczyć to może o krótkotrwałym okresie ich użytkowania. Z drugiej strony częstotliwość występowania takich punktów w obrębie niewielkich, wyróżniających się geograficznie obszarów, pozwala sądzić, że osady te, o charakterze obozowisk, przenoszone były często z miejsca na miejsce w miarę jałowienia poletek i wyczerpywania się zasobów pastwisk¹⁰.

Zupełnie inaczej przedstawia się to zagadnienie w odniesieniu do cmentarzysk i to zarówno kurhanowych, jak i płaskich¹¹. Tzw. zielonogórskie zgrupowanie cmentarzysk mogiłowych obejmuje rejony: słu-bicki, krośnieński, zielonogórski, sulechowski, nowosolski, szprotawski, zagański, żarski i wschowski. Z tego znacznego terytorium wyróżnia się obszar Krainy Zielonogórskiej, na którym stwierdzono istnienie ponad 25 nekropoli kurhanowych, wobec 16 stanowisk tego typu w pozostałej części zgrupowania. Ciekawym zjawiskiem jest prawie jednakowa odległość między poszczególnymi cmentarzyskami mogiłowymi. Wynosi ona około 5—8 km w linii prostej. Dalszą regularność zauważyć można w lokalizacji poszczególnych stanowisk. Sytuowane one były na stokach rozległych wzniesień, najczęściej na ich wschodnich i południo-

¹⁰ W chwili obecnej jedynie na podstawie dedukcji przypuszczać można, że obok krótkotrwałych, najwyżej jednosezonowych obozowisk istniały także osiedla trwalsze, użytkowane przez okres 10—20 lat. W nich zapewne mogła grupować się ludność w okresie zimowym. Prawdopodobnie pozostałością takiej osady jest stanowisko w Broniszowie. Niestety obiekt ten został w znacznym stopniu zniszczony przez późniejsze osadnictwo. (Wg danych z dokumentacji polowej WKZA.) Prawdopodobnie ta właśnie enigmatyczność śladów po osadach była także przyczyną ich mniej intensywnego badania. W latach trzydziestych i czterdziestych bieżącego wieku prowadzono niewielkie, ratunkowe wykopaliska na osadach w okolicach Gorzupi i Miodnicy w rejonie Zagania, Gołaszyna, Chelmka, Kiełcza i Lasocina w pobliżu Nowej Soli oraz Miłska niedaleko Zielonej Góry. Jak wynika z bardzo lakonicznych informacji, dostarczyły one po kilka jam rozrzuconych na stosunkowo znacznych przestrzeniach i zawierających jedynie nieliczne ułamki ceramiki. Por. A. Marcinkian, *Ludność kultury łużyckiej...*, s. 23. Identyczna sytuacja panuje w grupie brandenbursko-lubuskiej. Na kilkunastu osadach-obozowiskach badanych w rejonie Cybinki natrafiono tam wyłącznie na nikłe ślady palenisk i jam. (Materiał znany z autopsji.)

¹¹ Jest to związane z tym, iż groby zwracają bardziej uwagę przypadkowych znalazców. Mimowolny ich odkrywca przeważnie zdaje sobie sprawę z wagi dokonanego znaleziska i z reguły przekazuje je odpowiednim instytucjom.

wych zboczach. Wielkość samych nekropoli jest różna. W Otyniu koło Nowej Soli i w Zielonej Górze istnieje ponad 50 mogił na każdym ze stanowisk¹², a po kilka lub kilkanaście dotychczas zachowanych kurhanów liczą sobie obiekty w Broniszowie, Stanach i Bobrownikach w rejonie Nowej Soli¹³. Trudniej dopatrzeć się jakiejś reguły w rozplanowaniu samych cmentarzysk oraz w budowie mogił. Średnice kurhanów wahają się w granicach od 6 do 35 m, przy czym najliczniejszą grupę stanowią obiekty o średnicach 10—15 m. Analogicznie i obecna ich wysokość jest różna — od 0,5 do 1 m, a w wyjątkowych wypadkach przekraczana jest wysokość 100 cm (np. Stany i Bobrowniki koło Nowej Soli).

W oparciu o dotychczasowe badania wykopaliskowe wyróżnić można następujące typy kurhanów:

1. pozbawione całkowicie konstrukcji wewnętrznej. Występuje jedynie kopiec ziemny (np. Stany);
2. posiadające jedynie obwarowanie grobu, występujące w centrum, pod nasypem ziemnym (np. Broniszów i Otyń);
3. zawierające, obok wyżej wymienionych elementów, również pojedynczy lub podwójny krąg kamienny, ułożony na obrzeżach (np. Broniszów i Otyń);
4. zbudowane wyłącznie z kamieni (Marcinów koło Żagania)¹⁴.

Widoczne są również dość zasadnicze różnice w zakresie form grobów występujących w tych mogiłach. Sprowadzają się one do istnienia:

- a) mogił, w których spalone kości i resztki ciałopalenia ułożone były w wydłużonych jamach (np. Otyń, Marcinów);
- b) kurhanów z kośćmi i pozostałościami stosu oraz ułamkami naczyń rozrzuconymi beładnie po całym płaszczu (np. Otyń, Marcinów);
- c) obiektów posiadających zwarty zespół naczyń, w tym dużą wagę nakrytą misą, otaczający rozległe pole spalenizny i kości (np. Marcinów);
- d) kurhanów odznaczających się występowaniem typowego grobu popielnicowego (np. Broniszów, Miocin, Zielona Góra).

Niewątpliwie na szczególną uwagę zasługują dwie pierwsze grupy

¹² Por. „Schlesiens Vorziet in Bild und Schrift”, t. IV: 1896, s. 49—50 oraz t. VI: 1899, s. 515—522.

¹³ J. Richter, *Schlesische Hügelgräber*. „Schlesiens Vorziet in Bild und Schrift”, t. V: 1909, s. 28—40 oraz G. Raschke, *Ein Hügelgrab...*, s. 218—231, por. też przypis 6.

¹⁴ Pierwsze trzy grupy kurhanów wyróżnione zostały wcześniej. Por. T. Malinowski, *Obrządek pogrzebowy ludności kultury łużyckiej w Polsce*. „Przegląd Archeologiczny”, t. XIV: 1961, s. 9—19. Badacz ten pominął jednak w analizie kapitalny fakt istnienia cmentarzyska w Marcinowie koło Żagania, na którym prowadzone były badania przed 1913 rokiem. Por. „Schlesien”, t. 7: 1913, z. 4, s. 93 i 426. Podjęte w 1972 roku prace przyniosły w efekcie niejako ponowne odkrycie tych mogił. Por. M. Kwapiński, *Wczesnotużyckie cmentarzysko kurhanowe w Marcinowie, pow. Żagań*. „Materiały Komisji Archeologicznej Lubuskiego Towarzystwa Naukowego”, z. 3—4, s. 21—46.

mogił. Dopatrzeć się w nich bowiem można pewnych tradycji sięgających co najmniej w głąb epoki brązu — do obrządku szkieletowego. Przeważająca większość cmentarzysk kurhanowych występujących na omawianym terenie datowana być może na środkowy okres epoki brązu (BD i HaA1 według chronologii południowej). Jedynie kompleks tych obiektów zlokalizowany pomiędzy Mirocinem a Broniszowem, niedaleko Kożuchowa, pochodzi z IV EB (HaA2). W materiałach ceramicznych i niektórych przedmiotach metalowych odkrytych w mogiłach uwiadczenia się wyraźne związki z podobnymi zabytkami występującymi bardziej na północ, na terenach zasiedlonych przez ludność grupy brandenbursko-lubuskiej kultury łużyckiej.

Przystępując z kolei do analizy cmentarzysk płaskich, zauważyć przede wszystkim należy, że podobnie jak zespoły kurhanów lokalizowane one były na piaszczystych wzniesieniach, aktualnie zalesionych lub stanowiących miejsca wybierania piasku, a rzadziej stanowiących pola uprawne. Podobieństwo to potwierdza fakt współwystępowania mogił i grobów płaskich na tych samych stanowiskach (np. Zielona Góra, Bobrowniki koło Nowej Soli i inne). Obecna wielkość poszczególnych nekropolii z grobami płaskimi jest trudna do określenia, ponieważ prócz cmentarzysk w Przyborowie, Swarzynicach i Nowej Soli-Koserzu, żadne z pozostałych nie zostało w pełni zbadane.

Najbardziej charakterystyczną cechą obiektów sepulkralnych, związanych wyłącznie z wczesną fazą kultury łużyckiej, datowaną na lata 1400—1100 przed naszą erą, było występowanie grobów w oddzielnych skupiskach oraz zajmowanie przez nie rozległych przestrzeni (np. Nowa Sól-Koserz, Nowa Sól-Stare Zabno, Otyń, Swarzynice w pobliżu Sulechowa i Siedlisko).

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa ta w wypadku stanowisk o stwierdzonej ciągłości użytkowania od III do V EB. Groby w Przyborowie zgrupowane były na kulminacji i stokach płaskiego, piaszczystego wzniesienia¹⁵. W kategoriach chronologicznych trudno dopatrzeć się jakiegokolwiek reguły w rozmieszczaniu grobów, natomiast pewne tendencje do grupowania się na obrzeżach wykazują pochówki wieloosobowe. Podobnie jak w przypadku grobów kurhanowych widoczne są wyraźne różnice w typach pochówków. Na większości cmentarzysk płas-

¹⁵ Cmentarzysko w Przyborowie koło Nowej Soli stanowi jeden z pierwszych obiektów archeologicznych na terenie Krainy Zielonogórskiej badanych przez polskich archeologów. W 1955 roku odkryto tam 9 zespołów grobowych. Stanowisko zaliczono do niewielkich i silnie zniszczonych. Por. M. Zeylandowa, *Cmentarzysko kultury łużyckiej w Przyborowie, pow. Nowa Sól*. „*Fontes Archaeologici Posnanienses*”, vol. X: 1960, s. 143—151. Skorygowanie tego poglądu nastąpiło dopiero w latach 1967—1968, kiedy to pracami wykopaliskowymi objęto całe cmentarzysko odkrywając dalszych 176 grobów. Por. A. Marcinkian, *Cmentarzysko ludności kultury łużyckiej z III—V okresu epoki brązu w Przyborowie, pow. Nowa Sól*. „*Zielonogórskie Zeszyty Muzealne*”, t. III: 1972, s. 174—424.

kich odkrytych na omawianym terenie zdecydowaną przewagę posiadają groby popielnicowe czyste. Bardzo rzadko spotyka się zespoły, w których wśród spalonych kości występowały resztki stosu. Te ostatnie często odkrywano były pod popielnicami i naczyniami przystawnymi. Na najbardziej reprezentatywnym stanowisku w Przyborowie groby takie stanowiły zdecydowaną większość. Jedynie niektóre z zespołów na tym cmentarzysku uznać można za obsypane pozostałościami stosu i ciałopalenia¹⁶. Wyjątkiem na tym obiekcie są również groby, w których spalone kości złożone zostały zarówno w popielnicy, jak i poza nią oraz wyłącznie w jamie¹⁷.

Podsumowując powyższe spostrzeżenia stwierdzić można, że na dotychczas zbadanych cmentarzyskach płaskich spotkać można groby:

1. popielnicowe, wśród których występują zespoły:
 - a) bez widocznych śladów wkopu i konstrukcji,
 - b) z wyraźnymi zarysami wkopu grobowego,
 - c) z konstrukcjami kamiennymi w postaci bruku pod i nad naczyniami;
2. groby, w których spalone kości znajdują się w popielnicy i poza nią, w oddzielnym skupisku;
3. bezpopielnicowe z kośćmi złożonymi w jamie,
4. groby nie zawierające kości, które w większości wypadków uznać można za tzw. pochówki symboliczne.

Znaczna część materiału osteologicznego, pochodzącego z cmentarzysk w Przyborowie i Nowej Soli-Koserzu poddana została ekspertyzie antropologicznej¹⁸. Połączenie wyników tych badań z analizą typu archeologicznego pozwala na poczynienie szeregu istotnych uwag. Na stanowiskach tych grociki strzał do łuku odkryte zostały wyłącznie w grobach męskich. Świadczyć to może, iż broń stanowi archeologiczny wyznacznik płci. Podobnie, wyłącznie w grobach, w których pochowani byli mężczyźni, odkrywano były tzw. pucharki gliniane i przybory toaletowe, np. brzytwy oraz szpile brązowe, przy czym te ostatnie występowały wyłącznie poza popielnicami. Najprawdopodobniej za podobne wyznaczniki, lecz grobów żeńskich, uznać można spotykane w popielnicach kamienne „serki-gładziki”. Tylko wewnątrz naczyń zawierających spalone kości niewiast natrafiono na szpile brązowe i różnorodne niewielkie naczynia.

¹⁶ Typowym przykładem takiego właśnie grobu jest zespół oznaczony numerem 45 z Przyborowa. Por. A. Marcinkian, *Cmentarzysko... w Przyborowie...*, s. 200–201 i 316–317.

¹⁷ Pierwszy typ grobu reprezentuje zespół numer 133, a za jamowy uznać można grób 141–142 z Przyborowa. Por. A. Marcinkian, *Cmentarzysko... w Przyborowie...*, s. 277–278 i 316.

¹⁸ Badania te prowadził J. Piontek z Zakładu Antropologii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu.

Z cmentarzyska w Przyborowie pochodzi również unikalna konstrukcja kamienno-ziemna. Miała ona kształt wydłużonego prostokąta wyznaczonego przez 10 m pas czarnej i szarosiwej ziemi o pomarańczowych obrzeżach, wkopanego ponad 1,5 m poniżej poziomu grobów. W części północnej i południowej tej plamy ustawione były pionowo duże głazy, po trzy na obu krańcach. Te, niejako stele, sięgały swymi szczytami poziomu cmentarzyska. W wypełnisku jamy nie stwierdzono obecności kości. Znaczna miąższość spalenizny, zabarwienie otaczającego ją piasku na kolor pomarańczowy, wskazują na intensywne i długotrwałe palenie tam ognia. Wydaje się, że obiekt ten ze względu na swe centralne położenie na cmentarzysku, głębokość wkopania i samą konstrukcję, posiadał specjalne kultowe znaczenie. Najprawdopodobniej użytkowany był jako miejsce dla czasowego przechowywania zwłok w trakcie wstępnych obrzędów pogrzebowych, a w dalszym etapie ceremonii palono tam ognie ofiarne. Założyć również należy ewentualność, że miejsce to stanowić mogło punkt kremacyjny. Ta ostatnia możliwość wydaje się najmniej prawdopodobna, ponieważ wśród ogromnej ilości węgielków drzewnych brak było śladów kości. Również głębokie wkopanie omawianego obiektu stwarzało niesprzyjające warunki zarówno dla samego palenia stosu, jak i możliwości dostępu do ciała poddawanego kremacji. Za uznaniem powyżej opisanej konstrukcji za „miejsce kultu” przemawiają również odkryte w Przyborowie pozostałości ognisk i paleniska, które bez wątplenia wiązać należy z ciałopaleniem.

Ślady miejsc, na których dokonywano kremacji, spotykane są dotychczas na wszystkich, szerzej badanych cmentarzyskach z obszaru środkowego Nadodrza. Stwierdzić więc wypada, że — przynajmniej w odniesieniu do tego terenu — ciałopalenia dokonywano w obrębie cmentarzysk, na specjalnie wydzielonych miejscach¹⁹. Różny był kształt i wielkość użytego do tego celu stosu. Analiza antropologiczna zawartości popielnic z nekropolii w Przyborowie pozwoliła na uchwycenie dość znacznych różnic w stopniu przepalenia kości. Świadczyć to ma o wiel-

¹⁹ Różne ślady po takich obiektach stwierdzone zostały m. in. na cmentarzyskach w Nowej Soli-Koserzu i Swarzynicach. Por. A. Marcinkian, *Wczesnotużyckie cmentarzysko ciałopalne w Nowej Soli-Koserzu*. „Wiadomości Archeologiczne”, t. XXXIX, z. 3, s. 305—311; tenże, *Wczesnotużyckie cmentarzysko ciałopalne w Swarzynicach, pow. Sulechów*. „Wiadomości Archeologiczne”, t. XL, z. 3 s. 317—331 oraz M. Kwapiński *Nowe materiały archeologiczne z cmentarzyska w Nowej Soli-Koserzu*, „Zielonogórskie Zeszyty Muzealne”, t. V: 1975, s. 175—202. Por. także A. Marcinkian, *Ratunkowe badania wykopaliskowe na cmentarzysku ludności kultury łużyckiej w Sulęcinie woj. Gorzów Wielkopolski*. „Sprawozdania Archeologiczne” (złożone do druku) i tegoż, *Archeologiczne badania ratunkowe na cmentarzysku ludności kultury łużyckiej w Cybince-Bieganowie*. „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 33: 1981. Na tym ostatnim stanowisku obok licznych śladów po ogniskach, miejscach ciałopalenia natrafiono także na zupełnie unikalny zespół sakralny. Zlokalizowany on był na końcu cypla, na którym rozmieszczone były groby i złożony z dwu miejsc ciałopalenia, pozostałości po dwu budynkach (?) oraz śladów po ogniskach (materiał znany z autopsji).

kości samego stosu oraz o jakości użytego drewna. Stopień przepalenia kości uzależniany też bywa od sposobu i miejsca ułożenia ciała zmarłego oraz takiej czy innej roli tkanek miękkich w procesie spalania. Istniejące dotąd poglądy na powyższy temat cechuje znaczne różnicowanie zdań i pojęć²⁰. Celem ich sprawdzenia przeprowadzone zostały, wspólnie z Zakładem Antropologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu eksperymenty polegające na spaleniu na jednym stosie (około 0,5 m³ drewna) zwłok małpy i na stosie drugim (1,5 m³) całkowitego szkieletu ludzkiego. Stosy te zbudowane były z bierwion sosnowych przekładanych chrustem. Zlokalizowano je na otwartej przestrzeni, a zwłoki i szkielet ułożono na ich szczycie. Całkowite spalanie nastąpiło w ciągu 1,5 godziny (mniejszy stos) i 2,5 godziny (większy). W czasie palenia nie istniała możliwość dojścia do stosów na odległość mniejszą niż 5—4 m. Przez cały czas dało się zauważyć stopniowe spalanie i przemieszczanie się kości. Czas całkowitego ostygnięcia pogorzelska wynosił około 6—8 godzin. Eksperyment powtórzono dla dalszego szkieletu, jednak w warunkach znacznie mniejszej siły wiatru. We wszystkich trzech wypadkach spalone kości bardzo wyraźnie wyróżniały się intensywną jasnoszarą i białą barwą od pozostałości stosu.

Doświadczenia te pozwalają na poczynienie kilku ogólniejszych uwag, które z dużą dozą prawdopodobieństwa odnieść można do ciałopalenia stosowanego w pradziejach:

1. budowa stosu, sposób ułożenia na nim zwłok nie miały zasadniczego wpływu na stopień przepalenia kości;
2. wielkość stosu bywała różna i zależna raczej od istniejących w danym momencie warunków atmosferycznych lub od jego usytuowania;
3. samo ciało nie rzutowało specjalnie na proces kremacji, ponieważ ulegało ono zwęgleniu już w początkowej fazie spalania;
4. nie wydaje się prawdopodobne interweniowanie w zachodzący proces palenia, np. w celu ponownego wrzucenia nadpalonych kości lub zmiany położenia zwłok. Tym właśnie należy tłumaczyć występujący w popielnicach fakt naruszenia tzw. porządku anatomicznego;
5. przypuszczać można, że nie istniała, podnoszona niekiedy w literaturze przedmiotu, potrzeba wymywania czy wyplukiwania spalonych kości z resztek stosu²¹.

Sygnalizowane wyżej różnice w budowie grobów, formie pochówków czy też różnorodnym sposobie ustawiania naczyń sugerują, że u lu-

²⁰ J. Pióntek, *Możliwości i metody archeologicznych badań ciałopalnych cmentarzysk pradziejowych* (maszynopis).

²¹ J. Szydłowski, *Obrządek pogrzebowy na Górnym Śląsku w okresie wpływów rzymskich*. Bytom 1964, s. 10, 94.

dnosci kultury łużyckiej istniał silnie rozwinięty kult grzebalny. Ogień w tych wierzeniach miał zapewne moc oczyszczającą, a samo ciepłopalenie stanowiło usankcjonowaną tradycją dążność do pozbycia się nieboszczyka²². Odkrywane w grobach dary, w postaci naczyń, ozdób, broni czy narzędzi pracy, są zatem wyrazem wiary, że zmarłemu niezbędne są wszystkie przedmioty, którymi posługiwał się w życiu doczesnym. Tym właśnie przeświadczeniem najłatwiej wytłumaczyć można uchwytnie w materiale różnice w bogactwie wyposażenia grobów. Na stanowiącym podstawę niniejszych rozważań cmentarzysku w Przyborowie wystąpiły, co prawda rzadko, groby ze szczególnie licznymi darami w postaci różnorodnych naczyń, ozdób i narzędzi brązowych. Zespoły takie znane są już od IV EB, a ich nasilenie przypada na najmłodszy okres epoki brązu. Sądzić należy, że w grobach tych pochowani zostali osobnicy lub członkowie ich rodzin, którzy uzyskali znaczną pozycję społeczno-majątkową. Między innymi z tych właśnie względów pojęcie „wspólnota pierwotna” nie wydaje się aż tak jednoznaczne. Przypuszczać można, iż istniejące na danym obszarze zasoby surowcowe i żywnościowe stanowiły własność osiadłej tam grupy ludzkiej. Natomiast wydaje się co najmniej bardzo prawdopodobne, że już wewnątrz tej grupy, zapewne rodu, krystalizować się zaczęło zróżnicowanie majątkowe i społeczne. Obok wyraźnie bogatych grobów, występujących jednak sporadycznie, dobitnym tego wyrazem są tzw. groby metalurgów-odlewników, w których spotyka się narzędzia pracy w postaci form odlewniczych²³. Dowodzą one nie tylko postępującej specjalizacji wytwórczości, lecz również wskazują, że u ludności kultury łużyckiej liczyć się już można z ewentualnym istnieniem osobistej, a być może i nawet prywatnej własności środków produkcji. W tej sytuacji przypuszczać należy, że przynajmniej w wypadku metalurgii mamy do czynienia z zaczątkami produkcji o charakterze towarowym²⁴.

O dalszym, wewnętrznym zróżnicowaniu społeczności kultury łużyckiej mówią też znaleziska gromadne. O ile bez specjalnych zastrzeżeń uznać można za rodowe skarby zawierające po kilkadziesiąt przed-

²² S. A. Tokariew, *Pierwotne formy religii i ich rozwój*. Warszawa 1969, s. 149–152 oraz B. Gediga, *Śladami religii Prastowian*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1976, a także W. Szafrański, *Pradzieje religii w Polsce*. Warszawa 1979.

²³ Około 1884 roku odkryty został w Bojadach dwupopielnicowy grób „odlewnicy”. Por. H. Seger, *Beiträge zur Vorgeschichte Schlesiens. Gussformen*. „Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift”. „Neue Folge”, t. V: 1909, s. 19–23. Natomiast w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia i po drugiej wojnie światowej natrafiono na cmentarzyskach na liczne wyroby brązowe ze śladami tzw. szwów odlewniczych. Por. A. Marcinkian, *Ludność kultury łużyckiej...*, s. 201–203.

²⁴ Teoria ekonomii politycznej zakłada, że gospodarka może być wówczas towarową, gdy istnieje z jednej strony wyraźna specjalizacja wytwórczości, z drugiej zaś — kiedy nastąpiło wyodrębnienie się własnościowe producentów.

miotów (np. Buczków koło Sulechowa²⁵), to już depozyty złożone z kilku ozdób czy narzędzi należeć mogły do rodziny (np. Bytom Odrzański²⁶). Oczywiście nie zawsze o takim a nie innym charakterze znaleziska możemy sądzić wyłącznie na podstawie ilości występujących w nim przedmiotów. Pod uwagę należy wziąć również jakość zdeponowanych przedmiotów. Dobitym tego przykładem jest skarb z Mirocina Dolnego, w którym obok pospolitych w najmłodszym okresie epoki brązu siekierek z tulejką znajdował się także unikalny grot włóczni²⁷.

Wydaje się także, iż dalszym dowodem różnic społecznych przebiegających już wewnątrz rodów są bogate groby dzieci, m.in. z cmentarzyska w Przyborowie²⁸. Wytlumaczenie tego zjawiska możliwe jest jedynie przy założeniu, że pochowane w nich były dzieci znaczniejszych osób. Sądzić więc należy, że podstawową komórką ówczesnego społeczeństwa była rodzina. Dodatkową przesłanką do takiego przypuszczenia mogą być, obok rozmiarów budynków mieszkalnych, również groby wieloosobowe. Najbardziej jaskrawym przykładem pochówka „rodzinnego” jest mogiła z Mirocina Dolnego, z czteropopielnicowym grobem głównym i pięcioma dalszymi, usytuowanymi w płaszczu kurhanu. Przypuszczać można, że usypana ona została dla zespołu czterech popielnic i wykorzystywana później jako „cmentarz” rodzinny.

Z ekspertyzy antropologicznej materiałów kostnych cmentarzyska w Przyborowie wynika, że średnia długość życia w okresie 1300-700 lat przed naszą erą wynosiła 21-22 lata. Stosunkowo dużą śmiertelność zauważono u kobiet i mężczyzn między 20 a 30 rokiem życia, a u dzieci w wieku 0-7 lat. Tą krótkotrwałość życia wiązać można z ówczesnymi prymitywnymi warunkami bytowania. One też rzutowały niewątpliwie na przeciętną wzrostu, wynoszącą około 160-164 cm, oraz na wielkość grupy ludzkiej zamieszkującej i użytkującej dany teren. Jeżeli założymy, że na cmentarzysku w Przyborowie pochowanych zostało maksymalnie 300 ludzi, to według wzorów stosowanych w badaniach paleodemogra-

²⁵ W skład tego skarbu wchodziło ponad 17 tordowanych naramienników, kilka sierpów z guzkiem, ozdoby, w tym jedna długa szpila brązowa i surowiec brązowy. Por. A. Marcinkian, *Stan badań nad kulturą łużycką...*, s. 48.

²⁶ Znalezisko to złożone było z kilku ozdób, w tym szpili i dwu naszyjników tordowanych z haczykowatymi zakończeniami. Por. „Nachrichtenblatt für desche Vorzeit”, t. 11: 1937, z. 3, s. 60.

²⁷ Skarb ten został odkryty przypadkowo w 1972 roku przez mieszkańca Mirocina Dolnego. Brak było jakichkolwiek śladów po wykopie, ułamków naczyń czy spalonych kości. Również szczegółowe badania weryfikacyjne i sondażowe przeprowadzone w tym miejscu nie wykazały istnienia, nawet w pobliżu, innych elementów osadniczych. Przypuszczać więc można, że skarb powyższy nie był depozytem, lecz posiadał charakter wotywny, co nie umniejsza jednak jego roli tezauryacyjnej. Por. A. Kołodziejcki, A. Marcinkian, *Skarb brązowy z V okresu epoki brązu z Mirocina Dolnego, pow. Nowa Sól. „Zielonogórskie Zeszyty Muzealne”*, t. IV: 1974, s. 211-214.

²⁸ Chodzi tu przede wszystkim o grób dwójga dzieci (nr 120) z Przyborowa wyposażony w ponad 60 naczyń i szpilę brązową oraz zespół nr 158, w skład którego wchodziło 21 naczyń. Por. A. Marcinkian, *Cmentarzysko... w Przyborowie...*, s. 263-267 i 292-294.

ficznych otrzymamy w wyniku liczbę 20-25 osób chowających tam swych zmarłych. Cyfra ta wyda się mniej zaskakująca, gdy weźmiemy pod uwagę, że nekropolia w Przyborowie użytkowana była przez okres około 450-500 lat. Taki zespół ludzi mógł gospodarować na stosunkowo niewielkim obszarze, wynoszącym od kilkudziesięciu do kilkuset km².

W tym miejscu nasuwają się pytania: jakie były formy tej gospodarki? skąd brało się — sygnalizowane wcześniej — bogactwo gromadzone w rękach niektórych rodów czy nawet poszczególnych rodzin? Wobec znikomej ilości dotychczas odkrytych narzędzi pracy²⁹, resztek zbóż czy kości zwierzęcych, uwagi o podstawowych formach gospodarki ludności kultury łużyckiej oprócz można prawie wyłącznie na rozpatrzeniu stosunku osadnictwa do naturalnego środowiska. Na terenie Krainy Zielonogórskiej bardzo wyraźnie uchwytna jest zależność lokalizacji osad od źródeł świeżej i czystej wody, niezbędnej tak ludziom, jak i zwierzętom. Istniejące obok tych punktów rozległe obszary łąk i pastwisk stwarzały dogodne warunki dla chowu zwierząt. Z tych względów — niestety dotychczas nie uzyskano rozpoznania kości zwierzęcych z popielnic w Przyborowie, Swarzynicach i Nowej Soli-Koserzu — przypuszczać można, że na piaszczysto-żwirowych ziemiach tego obszaru podstawą gospodarki była „hodowla”. Nie oznacza to oczywiście, że nie istniało rolnictwo. Wydaje się jednak, iż prymitywna kopieniacza uprawa ziemi zaspokajać mogła jedynie bieżące potrzeby i dostarczać części pożywienia wyłącznie dla bezpośrednich producentów. Niewątpliwie środki do życia zdobywano również w drodze myślistwa, rybołówstwa i zbieractwa. Świadczą o tym m.in. liczne grociki strzał do łuku pochodzące przede wszystkim z III EB oraz późniejsze groty oszczepów, które to przedmioty równie dobrze używane być mogły do polowań³⁰. Z analizy środowiska geograficznego wnioskować można, iż zajmowano się również łowieniem ryb i zbieraniem runa lesnego oraz owoców czy nasion drzew rosnących dziko.

Duże znaczenie w gospodarce ludności kultury łużyckiej odgrywała wytwórczość rękodzielnicza. W dotychczasowych materiałach archeologicznych niewątpliwie najbogaciej reprezentowane jest garncarstwo. Ceramika pochodząca z cmentarzyska w Przyborowie daje możliwość poczynienia kilku szczegółowszych uwag o procesie produkcji naczyń. Formy

²⁹ Wyłącznie o rolnictwie nie mogą świadczyć stosunkowo licznie odkrywane brązowe sierpy z guzkiem, ponieważ służyć one mogły zarówno do sprzętu zbóż, jak i przygotowywania paszy dla bydła. Sierpy takie odkryto m. in. w Buczkowie i Pierzwinie. Por. przypis 25 oraz księgę inwentarzową Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu, nr inw. 1441: 1931. Na fragmenty sierpów natrafiono również w Przyborowie. Por. A. Marcinkian, *Cmentarzysko... w Przyborowie...*, tabl. XVII: 2, LXXIII: 10.

³⁰ Groty strzał do łuku znane są m. in. z cmentarzyska w Nowej Soli-Koserzu. Por. „Schlesiens Vorziet in Bild und Schrift”, t. VII: 1899, s. 544 oraz z Przyborowa. Por. A. Marcinkian, *Cmentarzysko... w Przyborowie...*, tabl. XIII: 5, LII: 2, LXXIII: 3, 7, 15.

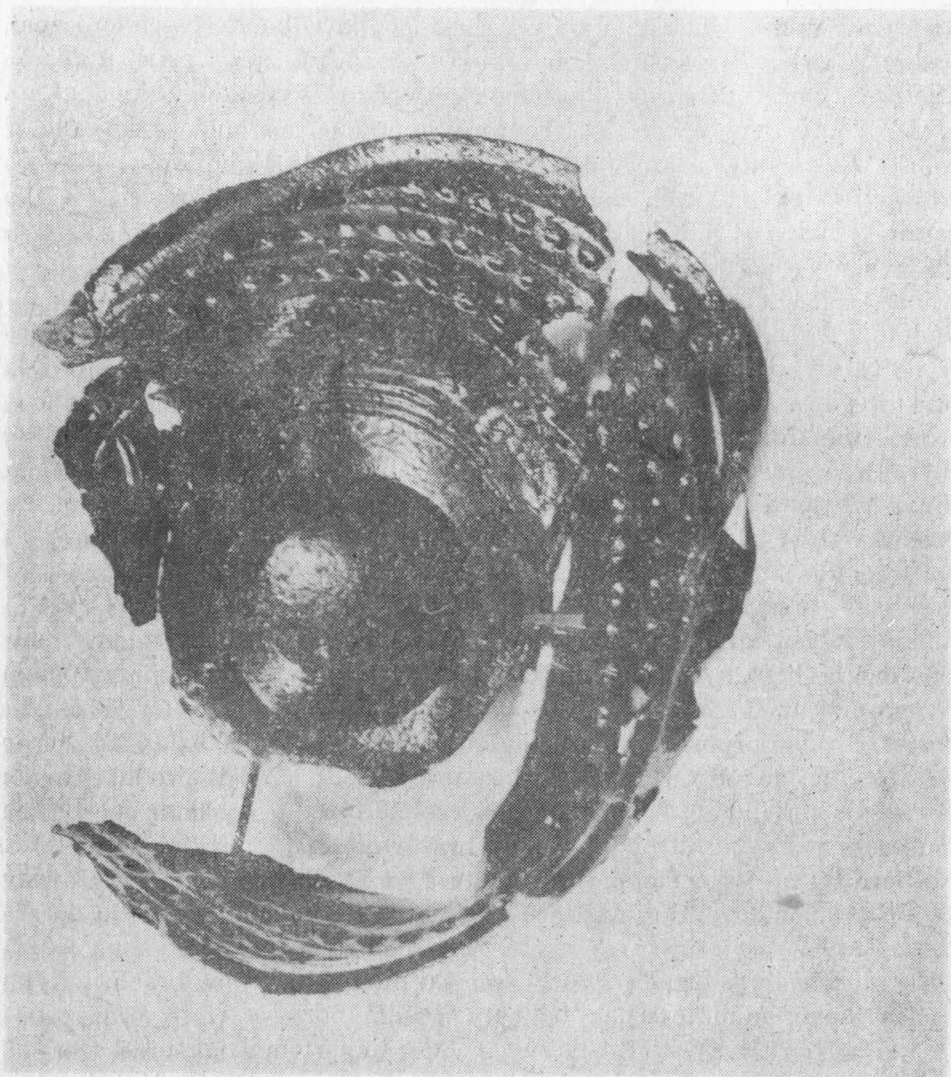
mniejsze wykonywane tam były z jednego kawałka masy ceramicznej, natomiast większe egzemplarze formowane etapami, przy czym u charakterystycznych pucharków³¹ osobno wytwarzano wysoką nóżkę i górną część, a prawdopodobnie dopiero po wstępnym osuszeniu łączono je w całość. Niezwykle ciekawe było również odkrycie linii papilarnych na wewnętrznych brzegach den kilku naczyń. Znamienna, szczególnie dla ceramiki ludności kultury łużyckiej, jest znaczna różnorodność i niezwykle bogactwo zarówno form, jak i ornamentyki naczyń. Duże zróżnicowanie typologiczne i funkcjonalne zaobserwować można też wśród przedmiotów wykonanych z brązu: narzędzi pracy, broni, przyborów toaletowych, a zwłaszcza ozdób. Wyroby te, obok znalezisk złomu i surowca brązowego, a szczególnie odkrycia form odlewniczych świadczą o miejscowej metalurgii i rozwiniętych kontaktach „handlowych”. W polskiej literaturze przedmiotu przyjmuje się, że surowiec brązowy sprowadzany był z Węgier i południowych Niemiec. Wobec trudnej do udowodnienia ewentualności eksploatacji miejscowych złóż miedzi, przyjmując również należy i dla omawianego obszaru import miedzi. Nie wdając się w szerszy opis samego procesu metalurgicznego zauważyć jedynie można, że unikalna dysza gliniana, odkryta w Bojadłach w pobliżu Sulechowa, służyć mogła bądź wzmocnieniu ciągu powietrza w trakcie przetapiania surowca, bądź też, a wydaje się to bardziej prawdopodobne, używana była przy dalszej obróbce jako zakończenie miecha kowalskiego. Te liczne w stosunku do obszaru znaleziska surowca i narzędzi produkcyjnych pozwalają przypuszczać, że północną część Dolnego Śląska uznać będzie można za jedno z centrów produkcji brązowniczej.

Bardziej prawdopodobna jest hipoteza, że na obszarze tym krzyżowały się drogi „handlowe” prowadzące z południa na północ i wschodu na zachód. Zapewne pierwszy ze szlaków „handlowych” biegł wzdłuż Odry. Tędy dostawały się na nasze ziemie surowce i wyroby brązowe typu węgierskiego, m.in. czerpak odkryty w Przyborowie (fot.) oraz ozdoby ze skarbów w Kolsku i Bełczu³², będące importem z Pomorza. Obcego, zachodniego pochodzenia była także część broni, np. grot włóczni z Mirocina Dolnego czy naszyjniki z depozytu z Bytomia Odrzańskiego³³. Szczególną jednak rolę odgrywała Kraina Zielonogórska w tzw. wymianie międzyplemiennej. Rola tego obszaru jako węzła komunikacyjno-handlo-

³¹ H. Seger, *Schlesische Hortfunde aus der Bronze- und frühen Eisenzeit*. „Altschlesien”, t. VI: 1936, s. 154—155, tabl. XVI oraz A. Cofciana, *Skarb brązowy z Roska i zapinki „łużyckie” z V okresu epoki brązu*. „Przegląd Archeologiczny”, t. VIII: 1948, s. 38—46.

³² Por. przypis 26.

³³ Por. uwagi na temat zróżnicowania kulturowego Dolnego Śląska i Ziemi Lubuskiej zawarte w pracach: A. Marcinkian, *Stan badań nad kulturą łużycką...*, s. 51—53; A. Kołodziejcki, *Problematyka kultur okresu halsztackiego na Ziemi Lubuskiej*. „Zielonogórskie Zeszyty Muzealne”, t. IV: 1974, s. 67—106; tenże, *Zróżnicowanie kultury łużyckiej na środkowym Nadodrzu...*, s. 95—104.



Przyborów. Brązowy czerpak z grobu 1. Import z Węgier.

Fot. Andrzej Marcinkian

wego wyniku chociażby z analizy zasięgu występowania poszczególnych grup ludności kultury łużyckiej. Prawie przez cały czas osadnictwa tej ludności Odra, w swym biegu równoleżnikowym, i Bóbr stanowiły granice terytoriów zamieszkałych przez plemiona grup brandenbursko-lubuskiej, sasko-łużyckiej i dolnośląskiej, a później we wczesnej epoce żelaza — śląskiej, białowickiej i górzyckiej. Ten pograniczny charakter Krainy Zielonogórskiej w sposób wyjątkowy wpływać mógł na istnienie

i rozwój wymiany oraz doprowadzał do nagromadzenia w rękach jej ówczesnych mieszkańców dość znacznych bogactw.

Uwagi powyższe, oparte w przeważającej większości na materiałach pochodzących z odkryć dokonanych na terenie Krainy Zielonogórskiej, dają wyraźne świadectwo, iż pomimo znacznego rozwoju badań nad niezwykle ważną problematyką dziejów ludności kultury łużyckiej, daleko nam jeszcze do osiągnięcia zadowalających i jednoznacznych wyników. W dalszej pracy należy szczególnie uwzględnić kompleksowe wykopaliska na całych obiektach, głównie osadach i cmentarzyskach kurhanowych.